

Policja eskortowała pasażerkę z Ryanaira

8 kwietnia 2025

Do kuriozalnej sytuacji doszło na lotnisku w Bristolu. Po wylądowaniu samolotu Ryanaira policja eskortowała pasażerkę z pokładu, bo nie mogła zapłacić za produkty spożywcze gotówką.

55-latką w czasie lotu z Teneryfy do Bristolu zamówiła wodę, colę i chipsy. Gdy przedstawiono jej rachunek w wysokości 7 funtów, okazało się, że kobieta nie może zapłacić gotówką. W sprawie interweniowała załoga samolotu, a po wylądowaniu w Bristolu policja eskortowała pasażerkę z pokładu. 55-letnia Ann-Marie Murray pochodząca z Gloucester powiedziała, że była w szoku, gdy wezwano policję.

Kobieta nie zapłaciła, bo terminal płatniczy na pokładzie samolotu nie przyjmował płatności, a ona nie miała przy sobie gotówki. Po tym, jak wezwano funkcjonariuszy, 55-letnią pasażerkę eskortowano z samolotu i zaprowadzono do policyjnego vana. Ryanair poinformował, że załoga samolotu „wezwała policję do pomocy, gdy jedna z pasażerek zaczęła przeszkadzać”.

55-letnia Ann-Marie powiedziała jednak: „Nie przeszkadzałam. Nie było żadnych podniesionych głosów. Robiłam, co mogłam, żeby zapłacić. Próbowałam zapłacić dotykowo, ale automat nie działał. Zaproponowałam, że wybiorę gotówkę po wylądowaniu, ale powiedzieli, że nie mogę tego zrobić”. Kobieta twierdzi, że jej partner zapytał stewarda wprost, czy mogą zwrócić zakupiony towar i usłyszał: „Nie”. „Myślałam, że to żart, kiedy załoga powiedziała, że wezwala policję. Byłam w szoku, gdy policja weszła na pokład i poproszono nas o opuszczenie samolotu. To było bardzo żenujące. Robiłam wszystko, żeby to rozwiązać. Potem załoga powiedziała, że odmówiłam zapłaty, ale tak nie było. Chciałam zapłacić, ale moja karta nie działała i

nie miałam gotówki” – dodała 55-latka.

Ann-Marie wracała akurat z podróży urodzinowej z Wysp Kanaryjskich. Była tam ze swoim partnerem na czterodniowym urlopie, jednak nieprzyjemne zdarzenie na pokładzie zrujnowało jej podróż. 55-latka powiedziała: „Na szczęście policja była miła i po tym, jak wyjaśniłam sytuację, zaprowadzili mnie do bankomatu i byłam w stanie zapłacić te 7 funtów. Funkcjonariusze śmiali się i nie mogli w to uwierzyć. Po tym, jak zapłaciłam, załoga powiedziała mi, że mamy zakaz latania liniami Ryanair. Ale i tak nigdy więcej nimi nie polecę po tym, co się stało”.

Irlandzkie linie lotnicze wydały oświadczenie w sprawie utrzymując, że 55-letnia kobieta zakłócała porządek na pokładzie, gdy okazało się, że nie jest w stanie zapłacić za kupione produkty. W oświadczeniu znalazło się też surowe podsumowanie jej rzekomego zachowania: „Ryanair ma ścisłą politykę zerowej tolerancji wobec niewłaściwego zachowania pasażerów. Dlatego będzie nadal podejmować zdecydowane działania w celu zwalczania niestosownego zachowania podróżnych. Aby zapewnić wszystkim pasażerom i załodze podróż w bezpiecznych i pełnych szacunku warunkach, bez niepotrzebnych zakłóceń”.

Avon and Somerset Police także zabrała głos w sprawie. A to rzuciło trochę inne światło na oświadczenie irlandzkich linii: „Otrzymałaliśmy zgłoszenie dotyczące pasażerki zakłócającej porządek na pokładzie na lotnisku w Bristolu. Funkcjonariusze przybyli na miejsce, ale szybko ustalili, że jest to spór cywilny i nie podjęto żadnych działań”.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk